



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

8 marca 2009

Nr 3/42

Rozproszenia na modlitwie

Dzi pochylaj c si nad tematem modlitwy chciałbym poruszy spraw rozprosze . My l , e ka dyz nas z w mniejszym lub wi kszym stopniu spotkał si z tym problemem. Skupienie uwagi przez dłu szy czas jest bardzo trudne. Dotyczy to równie modlitwy osobistej w domu, czy wspólnotowej, na przykład w ko cieie, w czasie Mszy wi tej. Zawsze, gdy spotykałem si z tym problemem starałem si dawa rad , by w domu próbowa skupi wzrok na wi tym obrazie lub na krzy u, który wisi na cianie. Wtedy nasze my li skupiaj si na Bogu lub Matce Bo ej. Mo na rozwa a to, co dany obraz przedstawia, na przykład ycie wi tej Rodziny z Nazaretu lub m k Pana Jezusa na krzy u. Wpatrywa si w rany Jezusa i rozwa a wielk miło Jezusa do ka dego z nas. Tak samo w ko cieie skupiamy nasz wzrok na ołtarzu, gdzie dokonuje si Naj wi tsza Ofiara lub na tabernakulum wzbudzaj c wiar w rzeczywist i prawdziw obecno Pana Jezusa po ród nas. Z rozproszeniami na pewno nie mo na walczy , bo wtedy po prostu tracimy czas przeznaczony na rozmow z Bogiem. Nale y raczej próbowa zachowa wewn trznyspokój. Spotkałem si te w swoim yciu ze stwierdzeniami, e mo na te modli si rozproszeniami. Rozmawia



nys. Bogumiła Polewka

z Bogiem o tym, co nurtuje nasz umysł w danej chwili i uwa am, e jest to dobry sposób „radzenia sobie” z rozproszeniami.

Najlepiej jednak kl kaj c do modlitwy zatroszczy si o odpowiedni czas i odpowiednie miejsce spotkania z Bogiem imie wiadomo z Kim i po co si spotykam.

Ks. Artur



Wielki Post

Czas szybko mija i mo e nawet nie zauwa yli my, jak szybko nadszedł Wielki Post. Jest to okres liturgiczny, który zach ca nas do postu i umartwienia. Tak jak Pan Jezus po cił 40 dni na pustyni, tak i my staramy si podj trud pokuty i postu. Pomagaj nam w tym dwa nabo e stwa wielkopostne: Droga Krzy owa i Gorzkie ale.



Droga Krzy owa to wielkopostne nabo e stwo polegaj ce na symbolicznym odtworzeniu drogi Pana Jezusa na mier i zło enie Go do grobu. Rozpowszechnienie tego nabo e stwa zawdzi czamy w. Franciszkwowi. Franciszkanie oprowadzaj c pielgrzymów po Jerozolimie zatrzymywali si przy stacjach przedstawiaj cych histori

mierci Jezusa. Liczb stacji ustalono na czterna cie. Nabo e stwo to jest wspaniał okaz by rozwa a , ile Pan Jezus wycierpiał dla ka dego z nas na krzy u.


Gorzkie ale to nabo e stwo, które korzeniami si ga do XVIII wieku. Staramy si w nim wy piewa wszystko to, co Pan Jezus wycierpiał dla nas na krzy u. Nabo e stwo składa si z nast puj cych cz ci: Pobudka, Lament duszy nad cierpi cym Jezusem i Rozmowa duszy z Matk Bolesn . Jest tak e kazanie pasyjne, które próbuje ukaza wielk miło i po wiecenie Jezusa dla wszystkich ludzi. Wszystko dokonuje si przed

Naj wi tszym Sakramentem. Nabo e stwo to jest praktykowane tylko w Polsce.

W Wielkim Po cie staramy si zwróci uwag na trzy relacje, które posiada w swoim yciu ka dy z nas relacja do Boga, któr nazywamy modlitw ; relacja do drugiego



c.d. na str. 2



8 marzec
Druga Niedziela Wielkiego Postu
Rz 8,31-34, Rdz 22,1-18, Mk 9,2-10
To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.
/por. Ewangelia/

Kalendarium

18 marzec

Wspomnienie w. Cyryla Jerozolimskiego Biskupa i Doktora Kościoła.

Urodził się w roku 315 w rodzinie chrześcijańskiej. W roku 348 objął stolicę biskupią w Jerozolimie. Był gorliwym obrońcą wiary przeciw błądom arian. Słynne są jego dwie serie nauk dla katechumenów i dla ochrzczonych o wierze i Najświętszym Sakramencie. Zmarł w 386 roku.

19 marzec

Uroczystość w. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny.

Był matką Maryi. Pochodził z królewskiego rodu Dawida. Z zawodu był cieślą. Mieszkał w Nazarecie. Bóg wybrał go, aby był opiekunem Jego Syna Jezusa Chrystusa. Odznaczał się czystością serca, prostotą życia, odwagą i cierpliwością. Zmarł prawdopodobnie przed publicznym wystąpieniem Pana Jezusa. Jest patronem dobrej miłości. Papież Pius IX ogłosił go w roku 1870 patronem Kościoła Powszechnego.

25 marzec

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

W tym dniu Kościół obchodzi pamięć świętego archanioła Gabriela, który zapowiedział Najświętszej Marii Pannie, że będzie matką Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata. Czczymy w tym dniu Maryję, która zgodziła się zostać matką Syna Boga. Jej słowa „Oto ja słu ebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” są wzorem pełnienia woli Boga dla każdego chrześcijanina. Jest to dzień obrony życia. Podejmujemy w tym dniu duchową adopcję czyli modlitw w intencji dziecka poczętego, aby mogło się bezpiecznie narodzić.

26 marzec

Wspomnienie Dobrego Łotra.

Ukrzyżowany wraz z Jezusem uwierzył w Niego i otrzymał przebaczenie oraz obietnicę pójścia do raju po śmierci. Jego postawa uczy nas, że każdy może się nawrócić nawet tuż przed śmiercią i osiągnąć szczęście wieczne w niebie.

29 marzec

Wspomnienie w. Józefa z Arymatei.

Był człowiekiem sprawiedliwym i pobożnym. Odstąpił Panu Jezusowi swój własny grób. Miał odwagę pójść do Piłata i poprosić o ciało Jezusa. Wspomagany przez Nikodema i kobiety zdjęto ciało Jezusa z krzyża, namaściło olejami, owinięto w płótno i złożono w grobie wykutym w skale. Jest patronem grabarzy.

2 kwietnia

Wspomnienie w. Franciszka z Pauli, pustelnika.

Urodził się w Kalabrii w roku 1416. Dał początek zgromadzeniu pustelników, z których potem powstał Zakon Braci Mniejszych. Zmarł w Tours w roku 1507.

Wielki Post – c.d. ze strony 1

człowieka, którą nazywamy jałmużną i relacja do samego siebie, którą nazywamy postem.



Modlitwa to rozmowa z Bogiem. W Wielkim Poście szczególnie dotycząca wydarzeń zbawczych, a więc śmierci, miłości i zmartwychwstania Pana Jezusa. Staramy się dziękować za poświęcenie i wielką miłość Chrystusa, przepraszać za własne niedoskonałości i prosimy o dobre wiadomości codziennego życia.

Jałmużna to otwarcie się na drugiego człowieka, naszego bliźniego. To walka z egoizmem



i dostrzeganie drugiego człowieka, który jest w potrzebie. Pomoc zarówno materialna jak i duchowa. W miarę naszych możliwości konkretna pomoc. Zgodnie z tym, czego uczy nas Pan Jezus: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, chorych odwiedzić itd. Posprzątaj mieszkanie, pomóż zrobić zakupy i jeszcze inne


rzeczy, które podpowiada nam wyobraźnia miłosierdzia.

Post to nie tylko powstrzymanie się od spożywania mięsa i wódek, ale także praca nad sobą, nad swoim charakterem. Rozwijanie zdolności, które każdy otrzymał od Boga i walka ze słabościami, które każdy człowiek posiada. Akcent jednak powinien być położony na rozwój człowieka. Nie tylko nieustanna walka z pokusami szatana, ale pomnażanie siebie i wokół siebie dobra. Dobre myśli, dobre słowa i dobre uczynki.



Pamiętajmy, że czas Wielkiego Postu ma nas przygotować do dobrego, religijnego przeżycia Wielkanocy. Największą radość chrześcijańska płynie z faktu zmartwychwstania Pana Jezusa. On pokonał śmierć, grzech, zło i stworzył nam drogę do nieba, która od czasów raju była zamknięta. Podejmujemy trud postu pokuty i umartwienia, by radośnie śpiewać Alleluja i wykrzykować całym sercem: Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!

Ks. Artur



15 marzec
Trzecia Niedziela Wielkiego Postu
 Wj 20,1-17, 1 Kor 1,22-25, J 2,13-25

Czyż to moja lub twoja sprawa Niewiasto?

/por. Ewangelia/

Nawracanie ze złych skłonno ci

Wielki Post szczególny okres w yciu Ko ciola, w którym mo emy podj prób radykalnego nawrócenia, odmiany własnego ycia. Nikt za nas nie podejmie tej decyzji. Takie czynno ci mo emy zrobi tylko samodzielnie. To musi by konkretne działanie umotywowane pragnieniem ycia wiecznego. Od czego zatem zacz nawrócenie i sw duchow reform? Od szczerej i nade wszystko szczerej spowiedzi oraz mocnego i rzetelnego postanowienia poprawy.

Cz sto ludzie bardzo naiwnie patrz na spowied . My l , e wystarczy wyzna grzechy, odmówi jak modlitw , aby wszystko było w porz dku. Apotem dziwi si , e znów zgrzeszyli, e tak krótko było dobrze. I zniech cają si , bo nie warto si przecie spowiada , skoro nie wida poprawy. A kto temu winien? Mysami.

Spowied cho by najlepsza, nie załatwia wszystkiego. Usuwa wprawdzie grzechy, ale w człowieku pozostaj korzenie zła, złe skłonno ci. „W gł bi serca tkwi korze wszelkiego dobra i, niestety, wszelkiego zła: to tam musi dokona si nawrócenie...” (Paweł VI). S to jakie tajemnicze skazy w naszej naturze, które s skutkiem grzechu pierworodnego i które sprawiaj , e człowiek mo e straci miar w zaspokajaniu swoich potrzeb i pragnie . Oto, na przykład, czujemy potrzeb od ywania si , odpoczynku, a tak e odzywa si w nas pop d seksualny.

S to dary Bo e, dane ka demu człowiekowi, ale wskutek „ska enia” człowiek mo e ich nadu ywa wbrew ich naturalnemu celowi. Tak powstaje pija stwo, lenistwo, nieczysto . Chcemy na przykład posiada jaki maj tek, mie co na własno i to jest dobre, ale „po dliwo oczu” mo e to pragnienie przekształci

w chciwo i sk pstwo. Chcemy co znaczy , mie uznanie i szacunek, ale i ta skłonno niekontrolowana niedługo zmieni si w wybujał pych .

Podobnych skłonno ci mamy wi cej. Nosimy je w sobie jako zarodki zła, które mog ka de nasze najlepsze pragnienie zamieni w grzeszn pokus . I tu tkwi przyczyna, dlaczego niektórzy tak szybko wracają do starych grzechów. Nie znaj siebie, nie kontroluj , nie próbuj osłabi tego wpływu.

Róbmy zatem wszystko, aby dobrze pozna swoj natur i jej złe skłonno ci. Tylko wtedy mo emy zaradzi złu. Musimy by czujni, je li chcemy jak najdłu ej wytrwa w dobrym po spowiedzi wi tej. Powinni my si zastanowi nad sob , co najtrudniej nam w sobie zwalczy . Dobrze jest w tym celu cz sto, nawet codziennie robi krótkie zestawienie swoich my li, pragnie i czynów. Szybko dostrze emy, co si najcz ciej powtarza jaka wada w nas ro nie.

D o b r z e b y ł o b y zastosowa si do słów w. Pawła „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzy ...” Nauczmy si by roztroprnymi w zaspokajaniu swoich potrzeb, ch ci i zachcianek. Nie zawsze musimy wszystko mie , wszystko widzie i słysze , posmakowa wszystkiego na co mamy ochot . Nieraz dobrze jest czego sobie odmówi , z czego zrezygnowa . B dzie to co w rodzaju treningu duchowego, który nas pohamuje przed popełnieniem grzechu.

Nie tkwijmy w bagnie, w które powoli wpadamy. Podejmujmy prób wysiłku, aby móc kroczy cały czas naprzód i ulepsza si od wewn trz. Nawraca si trzeba ci gle, eby by ukierunkowanym na Boga. Umie ci Go w naszym sercu, w centrum naszych my li i zamierze . Je eli Bóg w naszym yciu b dzie na pierwszym miejscu, to wtedy wszystkie inne sprawy znajd si na wła ciwym miejscu.

Jadwiga

y cie chrze cija skie, czyli błogostawione

Na ró ne sposoby mo na mierzy temperatur miło ci swojego chrze cija skiego serca. Jednym z nich mo e by prezentowana ju na łamach Białego Kamyka metoda poszukiwania w swoim yciu siedmiu grzesznych wad grzechów głównych jak i przeciwnych im cnót. Najbardziej z kolei znanym i powszechnie stosowanym narz dziem wykorzystywanym przy

rachunku sumienia jest zestawianie swojego post powania ze wskazaniem zawartymi na dwu tablicach podarowanych Moj eszowi i Izraelitom na Górze Synaj. Owe „dziesi słów” Dekalog pozwala na jasne okre lenie stanu swojego ducha. Ma jednak jeden mankament: w du ej mierze koncentruje si jedynie na tym, co w człowieku złe, grzeszne i obrzydliwe. Tym samym z jednej strony mo e nieco zniech ca w podejmowaniu wysiłku na rzecz prawdziwego

c.d. na str. 4

ycie chrze cija skie, czyli błogosławione – c.d. ze str. 3

i pi knego ycia chrze cija skiego, z drugiej za czyni człowieka na tej drodze biernym, ponieważ nie podaje mu pozytywnych wskazań do pracy nad sobą we współpracy z Bogiem. Chrze cija skim optymizmem technicznie i na powyższe braki Dekalogu odpowiada badanie serca w optyce tzw. O miu Błogosławie stw podanych przez Jezusa w czasie głoszonego w Galilei, nad Jeziorem Genezaret, Kazania na Górze. yw relacji tych wydarzeń podaje nam ewangelista Mateusz w pisanej przez siebie Ewangelii Jezusowej. Aby dobrze odczytać treść O miu Błogosławie stw, warto w kilku słowach przedstawić kontekst tworzenia pierwszej Ewangelii.

Mateusz pisze przede wszystkim do żydów, albo do osób nawróconych z judaizmu na chrześcijaństwo. Nie mogąc dziwić fakty wykorzystywania przez niego odpowiednich narzędzi językowych i literackich. Obok wielu sformułowań i wyrażenia typowo hebrajskich (np. „ciało i krew” jako synonim „sił rozumu”, terminy: mamona, raka) można u niego spotkać fragmenty, w których zakłada on w ród adresatów znajomości niektórych zwyczajów żydowskich (np. płacenie dziesięciny). Celem Mateusza jest również przedstawić Jezusa jako tego, który wypełnia obietnicę daną Izraelitom: obietnicę Nowego Mojżesza (Pwt 18,15),

tak, jak ten ostatni potęgował „w czynie i słowie”, ale takiego, który Boga ogląda „twarz w twarz”. Dlatego Apostoł podkreśla te fakty ycia Jezusa, które są jako zbierane z wydarzeniami z yciorysu Mojżesza: cudowne ocalenie w dzieciństwie (Mojżesz od rzezi faraona, Jezus od rzezi Heroda), pobyt w Egipcie (Mojżesz tu się wychowuje, Jezus tu ucieka obawiając się „wezwanego z Egiptu” dla ocalenia Ludu Wybranego).

Najważniejszym dla naszych rozważań jest to podobieństwo Mojżesza i Jezusa w tym punkcie, które mówi o przekazaniu żydowskich wskazań pochodzących od Boga. Mojżesz wychodzi na Górę Synaj, Jezus na Górę Błogosławie stw. Mojżesz uroczyście przekazuje pouczenia wyryte na kamiennych tablicach, Jezus jak nauczyciel żydowski, zasiadający na katedrze Mojżesza, zajmuje miejsce na brzegu Jeziora Galilejskiego. Jeden mówi o Bogu ym błogosławie stwie dla tych, którzy serce Bogu oddają. Dekalog jest „programem minimum”, Jezusowe błogosławie stwa otwierają serce na chrześcijańskiego ducha. Stary Testament kończy się wskazaniem na „Prawo dane Mojżeszowi” (Mt 3,22), Nowy Testament rozpoczyna się wskazaniem na szeroki drogą błogosławie stwa kładem, kto jest wierny Chrystusowi. Co to znaczy być błogosławionym przez Boga i jak wpływa to na życie każdego z nas? O tym w następujących odcinkach cyklu o O miu Błogosławie stwach.


dk. Rafał

ycie

Gdyby ycie było cukierkiem, rozpakowałbym i spróbował,
Gdyby ycie było gitarą, wziąłbym i zagrał,
Gdyby ycie było piosenką, zaśpiewałbym je,
Gdyby ycie było psem, wziąłbym je na spacer i dał kość,
Gdyby ycie było leśnym strumykiem, zanurzyłbym w nim dłonie,
Gdyby ycie było tęczą, podziwiałbym je i zachwycał się jego barwami,
Gdyby ycie było piwnym snem, nie chciałbym się obudzić,

Gdyby ycie było deszczem, osłoniłbym się przed nim parasolem,
Gdyby ycie było dniem wczorajszym, śpiewałbym, eśliśko czytało,
Gdyby ycie było dniem jutrzejszym, zastanawiałbym się, jak go wykorzysta, A je li to wszystko prawda?
Je li ten cukierek nie zawsze jest słodki?
Je li nie umiem grać na gitarze tak, jakbym chciał?
Je li mam chrypkę i nie mogę śpiewać?
Je li nie mam smyczy a kochanek jest zbyt duża dla psa?
Je li strumyk jest zanieczyszczony i zbyt ciepły?
Je li tęczą szybko zniknie na niebie?
Je li piwny sen zamieni się w koszmar?
Je li razem z deszczem będzie wiał silny wiatr?
Je li wczoraj to dziś, a dzisiaj to jutro?
Wiem jedno,
ycie nie jest ani czarne, ani białe,
Jest po prostu trudne i ma swój czas,
ycie...

Bogusław Plewa



22 marzec
Czwarta Niedziela Wielkiego Postu
2 Krn 36,14-23, Ef 2,4-10, J 3,14-21
Ty jesteś nauczycielem Izraela i tego nie wiesz?
/por. Ewangelia/

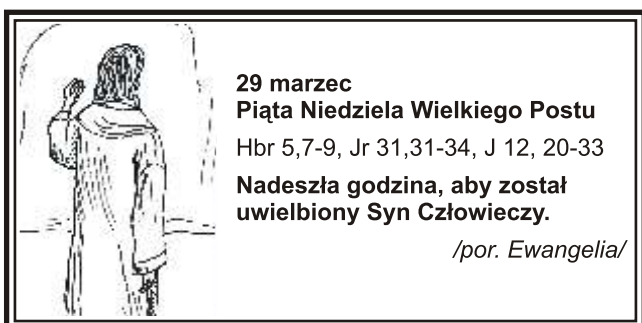
Telewizja uzależnia



Na kłopoty mamy bardzo prosty sposób – włączamy telewizor. Chcąc uciec od negatywnych emocji, szukamy chwilowego zapomnienia, zagłuszamy nasz smutek i niepowodzenie. Jeden film się skończył, więc trzeba obejrzeć następny, aby tylko odwrócić moment zastanowienia się nad trudną sytuacją. Ucieczka w Telewizję, tak jak ucieczka w nikotynizm czy alkoholizm, daje tylko krótkie ukojenie. W większości naszych domów oglądamy telewizję podczas wspólnego obiadu, w trakcie rodzinnej rozmowy, gdy przyjmujemy gości. Oto typowa sytuacja: mężczyzna siedzi przed telewizorem, a ona chce mu powiedzieć coś bardzo ważnego. „Czekaj nie przeszkadzaj, teraz jest najważniejszy moment...” – słyszy w odpowiedzi. Mija jej ochota na rozmowę, odchodzi zagniewana. Członkowie rodziny obecni są w domu fizycznie, ale tak naprawdę nie ma między nimi żadnego kontaktu.

Sz szczególnie szkodliwe są seriale, gdy przyzwyczajamy się do bohaterów, których zaczynamy traktować jak kogoś bliskiego. Najgorzej gdy cały dzień podporządkowany jest telewizji – o tej porze ten program o tamtej następnym. W rezultacie nie umiemy znaleźć czasu na zwykłą, codzienną rozmowę o dniu, który minął. Kiedy oglądamy wszystko jak leci nie mamy czasu na przemyślenie. Jeżeli po chwili na to, by sobie uwiadomić, jaka jest wymowa programu, porównamy go z naszymi hierarchiami wartości, a najlepiej podzielimy się z kimś swoimi przemyśleniami – wtedy oglądanie telewizji nie będzie czasem straconym.

Justyna



29 marzec
Piąta Niedziela Wielkiego Postu
 Hbr 5,7-9, Jr 31,31-34, J 12, 20-33
Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy.

/por. Ewangelia/

W poniższych wierszach wspomnijmy jak to drzewie bywało, kiedy ani telewizji, ani „komórek”, ani internetu ani innych wynalazków, tak nam dzisiaj powszednich – nie było. Wiele w nich szczerze miłośnicy do najbliższych, do ziemi, do Ojczyzny.

Pognała wołki

*Pognała wołki na Bukowin ,
 wzięła ze sobą skrzypki, mandolin
 i grała, piewała i tak swoje siwe wołki pasła.*

*Paśła i paśła a pogubiła,
 cóż ją nieszczęśliwie dorośliła.
 I chodzi i płacze, gdzie ją swoje siwe wołki zobacz .*

*Usłyszał Jasio płacz, narzekanie,
 przyleciał zaraz na zawołanie.
 Dziewczyno cóż ci to, pewnie twoje siwe wołki zaj to?*

*Żeby mi Jasiu wołki odnalazł,
 dałabym ja ci buziaka zaraz.
 Jak zaraz, tak zaraz, siedemdziesiąt siedem razy, raz po raz.*

*Poleciał Jasio na Bukowin ,
 odnalazł wołki oddał dziewczynie.
 Dziewczyno, wołki masz, obiecała ci buziaka, daj zaraz.*

*Dałabym ci ja z najwiśkszej chęci,
 ale się mama po sieni kręci.
 Dziewczyno szachrajko, obiecała a nie dała , cyganko.*

O Matulu

*O Matulu Iny nam kwitnąć ,
 jako niebo tak błękitno.
 Pielicie żagony wedle krzyży ,
 bo się czas mój już przybliży .*

*A łzami go polewajcie,
 a na słońcu suszyć dajcie.
 Niech go ciepły wiatr owiewa,
 a skowronek niech o piewa.*

*A rwijcie go nocy jasno ,
 nim nad morzem żorze zgasną .
 A rwijcie go po niewoli
 z naszej czarnej chłopskiej roli .*

*Uprządkujcie mi cienkie płótno,
 wybielcie go na wygonie.
 Mocny Bóg e tam smutno,
 to tam tę skno w obcej stronie*

*Uszyjcie mi koszulę
 w południe ko w progu chaty.
 Nie atujcie zgrzebnej szmaty
 albo wroc , albo zgini .*

*Jak dostanę w piersi kulę
 jeżeli taki wyrok Boski.
 Niech na sercu mam koszulę
 z Inu naszego, z naszej wioski.*

Ze zbiorów Marii Hołuj

Od młodych

Literacki Konkurs Rady Sołeckiej
Jawornik moich marze



Drogi Mateuszu!!!
20.10.2008, Jawornik

Serdecznie Ci pozdrawiam z Jawornika. Mieszkam tu od urodzenia. Mam tutaj wielu kolegów, których bardzo lubi. W Jaworniku jest ładnie. Trudno wymarzyć sobie miłsze miejsce. S wspaniałe widoki i ciekawe miejsca do zabaw. Ostatnio z moim koleg Kamilem bawili my si w lesie.

Tutaj jesie jest pi kna. Z drzew spadaj na ziemi kolorowe li cie, w tak wielu barwach, e a trudno je zliczy. Wczoraj spacerowałem z rodzicami po polnych drogach. W oddali wida było sarny i gdzieś gdzie dzika ryj ce go w ziemi.

Nie napisałem Ci jeszcze jak Jawornik si rozwin ł. Powstało nowe gimnazjum. Wyremontowano przedszkole i szko ł podstawow . Zbudowano obok plac zabaw. Ciesz si , e w niedługim czasie rozpocznie si budowa kanalizacji w naszej wsi. ciek i, które do tej pory zanieczyszczaj nasze rzeki, b d odprowadzane do oczyszczalni. My l , e gdy rzeki b d czyste, pojawi si raki, ryby i aby tak jak to było wiele lat temu. W centrum Jawornika stoi ju prawie stuletni ko ciół, budowany a potem odnowiony r kami naszych dziadków i rodziców. Koło ko ciola znajduje si boisko sportowe, z którego korzystaj wszyscy, którzy lubi gra w piłk .

W Jaworniku jest naprawd bardzo ładnie. Chciałbym, eby moja miejscowo zmieniała si dalej tylko na lepsze. Mam nadzieje, e odwiedzisz mnie w najbliższym czasie i zobaczysz to wszystko na własne oczy.

Grze Wolak
Szkoła Podstawowa, klasa Va



Literacki Konkurs Rady Sołeckiej
Jawornik moich marze

Pami tnik

Fragment „Pami tnika”

...Pomy lałam, e najlepszym pomysłem byłoby wymy lenie takich ycze , które przynios rado

Literacki Konkurs Rady Sołeckiej
Jawornik moich marze



Moja wioska to Jawornik. Mieszkam tu od 10 lat. Jest to do du a miejscowo znajduj ca si w gminie My lenice. Osiedlili si tu rdzenni mieszka cy, jak równie przyjezdni, którzy wybudowali sobie nowe domy. Jest to wie górzysta, przez któr płynie mała rzeczka. Jawornik od 12 wieku figuruje w zapiskach i kronikach, które kto kiedy zało ył, aby zostały dla potomno ci. Gdy z roku na rok dorastałam, widziałam,

jak wszystko si zmienia. Kiedy widz te zmiany, to ciesz si , e mog by tego wiadkiem. W przyszło ci chciałabym zmieni wiele rzeczy, lecz nie wiem czy mi si to uda. Na razie nie mam tyle wiedzy, by cokolwiek zdziała , ale chciałabym zmieni drogi na lepsze, aby rodzice czy te inni ludzie tutaj mieszkaj cy mieli bezpieczniejszy dojazd do domu. Po drugie, aby nasze domy, szkoły, przedszkola oraz inne budynki były tak samo pi kne jak teraz i wsz dzie panowała czysto . Chciałabym, tak e, by ludzie w Jaworniku zrozumieli, jak wa na jest przyja i dobre nastawienie do wiata. Ponadto powinni oni stosowa zasady kultury i dobrego zachowania w codziennym yciu. Ka dy człowiek musi stara si likwidowa agresj i przemoc w swoim otoczeniu.

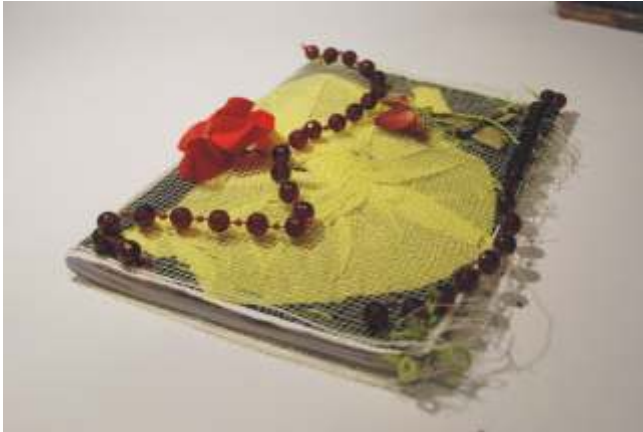
Moim marzeniem jest, aby w przyszłych latach było jeszcze lepiej ni dzisiaj. Nasza pi kna wioska zasługuje na wszystko, co najlepsze, wi c mam nadzieje , e wielu ludzi my li tak jak ja i wierz , e razem dojdziemy do celu.

Madzia Sułowska
Szkoła Podstawowa, klasa 4 b



wszystkim. Dlatego poprosiłam o to, eby przed nasz szko ł w Jaworniku było du o placów zabaw z darmow wat cukrow . To u cieszy łoby najmłodsze dzieci.

Dla tych starszych poprosiłam o to, aby w Jaworniku były sklepy z ubraniami i aby w naszej miejscowo ci stan ła wystawna sala bankietowa, w której by si odbywały codziennie wesole zabawy.



Nadesłany na konkurs *Pami tnik* miał bardzo ciekaw form zewn trzn .

Potem poprosiłam o wielki ko ciół, w którym piewałaby nasza schola. Dla ka dego wyczarowałam pi kny, kolorowy domek z ogródkiem. Zamiast małego przedszkola wyrósł wielki zamek z samymi nowymi zabawkami. Za yczyłam sobie te olbrzymie boisko sportowe dla piłkarzy. Po spełnieniu tylu rado ci wreszcie byłam zadowolona...



02.10.08- Dzisiaj mama robiła wielkie porz dki w domu. Wyrzuciła wszystko z szafy i poprosiła, eby jej pomogła. Porz dki zaj ty nam bardzo wiele czasu. W nagrod za pomoc mama pozwoliła mi zabra sobie star puderniczk . Powiedziała, e nale ała ona jeszcze do mojej babci.

05.10.08- Ta puderniczka jest dziwnym przedmiotem. Wydaje si , e wieci w nocy dziwnym blaskiem.

06.10.08- Dzisiaj gdy wstałam rano, puderniczka wypadła mi z kieszeni szlafroka. Byłam przekonana, e wrzuciłam j do mojej szuflady ze skarbami.

Klaudia Janicka, Karolina Suruła,
Magdalena Góralik

Czas

Wydawa by si mogło, e ka dy z nas wie, czym jest czas. Jednak gdyby poprosi o definicj „czasu” przeci tnego człowieka zapewne pojawiłyby si problemy. No, bo jak zdefiniowa co , czego nie wida ?

Podejrzewam, e niejednej osobie hasło „czas” kojarzy si z zegarkiem, którego wskazówki nieustannie i bezlito nie przesuwaj si naprzód, nierzadko wydaj c d wi k tykania. No dobrze, mamy zegarek, mamy przesuwaj ce si wskazówki, ale to wci nie jest definicja czasu. Nie mo na uwieczni go na zdj ciu, ani wskaza go palcem. Mo na jedynie zaobserwowa skutki czasu zaznaczone na ciele, które si starzeje, czy budynku, z którego powoli zaczyna odpada tynk. S to negatywne skutki czasu, które ka dy chciałby zatrzyma , ale zapewne nikt nie znajdzie recepty na to, by on przestał biec.

Ludzie oddaliby wszystko, eby go zatrzyma , albo eby chocia cofn jego skutki. Jak bowiem pogodzi si z faktem, e trzeba b dzie niedługo odej z tego wiata? Przecie dopiero teraz zaczyna si ycie! Dzieci doroste i usamodzielnione, pi kny dom z wielkim ogrodem, a w nim dwa nowoczesne samochody.

Miłe, dostatnie ycie, a kiedy było tak trudno zwi za koniec z ko cem. Bo e, dlaczego? Na nic pro by i modlitwy, na nic nowe specyfiki odmładzaj ce ciało, na nic najnowocze niejsza medycyna wraz z wynalazkami i cudami technologii. Czas płynie... Płyn ł wtedy, kiedy sam siedziałe w szkolnej ławce. Wtedy, kiedy twoje dzieci dorastały, kiedy odnosiłe sukcesy i prze ywałe pi kne chwile w yciu. Kiedy znosiłe kl ski i niepowodzenia, smutki, cierpienia. I teraz, kiedy czytasz ten tekst czas te płynie. Kiedy nie spogl dałe na zegarek, bo podobno szcz liwi czasu nie licz , a mo e prze ywałe chwile, gdy jedna godzina, minuta, mo e i nawet sekunda wydawały si by cał wieczno ci ? Wtedy ten czas tak e płyn ł do przodu z tak sam szybko ci , jak i dzi . Mówi si , e czas leczy rany. Inni powiedz , e nie leczy, lecz tylko pomaga nam przyzwyczai si do bólu i cierpienia. Czas zmienia ludzi, zmienia pogl dy, potrafi ludzi obróci w proch. Pot na jest jego moc. Nieraz jest dla nas przychylny, innym razem chce nam dopiec i pastwi si nad nami. Tak cz sto powtarzamy „nie mam czasu spotka si z koleg , który ju od dawna mnie o to prosi”, „nie mam czasu ci dzisiaj odwiedzi , mam tyle pracy”, „nie mam czasu na porann modlitw ”, „nie mam czasu zadzwoni do domu i powiedzie , o której wróc , gdzie jestem i co robi ” „nie mam czasu, znowu jestem spó niony”. „Ten czas tak mnie goni, e na nic nie mam czasu”.

Jak mo esz nie mie czasu, skoro on jest i nigdzie nie znika. Mało tego nawet na chwil si nie zatrzyma! A Ty mówisz „Nie mam czasu?” Jedyne, czego nie masz, to poj cia o tym, czym jest czas. Mo esz mie le zorganizowany czas, ale nigdy brak czasu. Czas jest na Ziemi i aden człowiek nigdy tego nie zmieni. Póki yjesz, miej wiadomo masz czas! Masz czas, by naprawi bł dy i wyrz dzone krzywdy, ci gle masz czas na to, by co zmieni w swoim yciu, jakie by ono nie było. Po przej ciu na drug stron czasu nie b dzie. B dzie wieczno . Wtedy nie b dzie czasu na zmiany. Mo e dopiero wówczas niektórzy zrozumiej , e mieli czas na wszystko, lecz po prostu dobrze go nie wykorzystali.

Bogusław Plewa

Caritas znaczy dobro



Rozmow z p. Krystyn Wilkołek i p. Eugeni Matog przedstawicielkami Parafialnego Zespołu „Caritas” (ZC) w Jaworniku dla „Białego Kamyka” przeprowadził Andrzej Pawłowski.

Jałmu na jest jednym z podstawowych obowi zków chrze cjanina. Ju spo ród uczniów Pana Jezusa zostali wybrani diakoni, którzy zajmowali si jej rozdzielaniem. Pami tajmy, e pomagaj c potrzebuj cym otrzymujemy w zamian dary bezcenne – zwykle wdzi czno ludzk izawsze łask Bo .



BiałyKamyk: Trzy lata temu w kwietniu 2006 r. BK zamie cił krótk notatk o działaniu grupy charytatywnej w naszej parafii. A jak funkcjonuje ona dzisiaj?

Zespół „Caritas”: Mo e w kilku słowach przypomnimy, e zespół charytatywny działał w parafii ju za ks. proboszcza Jana Kastelnika. Obecna grupa powołana została w 2004r. przez ks. proboszcza Władysława Salaw .

Czypami taj mo e Panie, jak to si stało?

To było zupełnie przypadkiem. Latem 2004 r. poszły my do ks. Proboszcza, aby poprosi o msz w w intencji uczestników pielgrzymki do Lichenia. Wtedy wła nie Ksi dz wspomniał o potrzebie reaktywowania w naszej parafii grupy charytatywnej. Zapewne prowadził te takie rozmowy i z innymi osobami. Po wakacjach odbyło si pierwsze spotkanie naszej grupy i podj li my pierwsze działania.

Jak liczna jest dzisiaj ta grupa?

Obecnie nasz zespół liczy 8 osób i jest kierowany bezpo rednio przez ks. Proboszcza. Członkowie zespołu reprezentuj wszystkie rejony naszej parafii, ale przydałoby si nas wi cej. Przy tej okazji chcemy zaprosi wszystkich którzy chcieliby po wi ci swój czas udzielaj c si jako wolontariusze w ZC.

Jestem przekonany, e ze wzgl du na wag sprawy i ofiarno w działaniu nale y imiennie wymieni wszystkich członków grupy i serdecznie im za to podzi kowa .

Oczywi cie wszystko, co udaje si nam robi , zawdzi czamy otwartemu sercu bardzo wielu parafian, którzy składaj na ten cel ofiary pieni ne i dary rzeczowe. Ale faktycznie nie byłoby tego, gdyby nie kolejne inicjatywy ks. Proboszcza i naszej grupy. Obecnie działaj w niej: p.Jadwiga Król, p.Marta Szlachetka, p.El bieta Szlachetka, p.Irena Cicho , p.Stanisława Rusznica, p. Krystyna Szczotkowska (zast piła m a p.Wacława Szczotkowskiego) oraz ni ej podpisane – Krystyna Wilkołek i Eugenia Matoga.

Chwileczk , widz tutaj jak sprzeczno . Z jednej strony mówi Panie, e nikt ostatnio nie podj ł pracy w waszym zespole, a równocze nie podkre lacie ofiarno parafian. Jak to wła ciwie jest?

Rzeczywi cie wygl da to na paradoks, ale tak jest w wielu dziedzinach ycia. Łatwiej jest bowiem co da dla potrzebuj cych, zwłaszcza, gdy nie zmienia to istotnie naszego dobrobytu. Du o trudniej za podarowa mu własn osob , własny czas i siły. To jest jednak wła nie najcenniejszy dar. Bez takiej postawy oddania samego siebie nie b dzie te ofiary materialnej w sytuacji niedostatku, wojny czy kryzysu, gdy i nam samym jest ci ko. A przecie wtedy pomoc dla najubo szych jest najbardziej potrzebna.

c.d. na str. 11



Stare domy



Ocali od zapomnienia

„Cudowno domu polega nie na tym, e zapewnia schronienie, ogrzewa, czy daje poczucie własno ci, ale na tym, e powoli gromadzi w nas zasoby słodyczy.”

Antoine de Saint-Exupery

Dom pełni w yciu człowieka bardzo wa n funkcj , stanowi dla niego kluczow warto . To takie osobliwe miejsce, do którego chce si wraca , cho by si było prawdziwym w drowniczkim, obie y wiatem czy włóczykijem. To on niejako rozstrzyga o naszym



pochodzeniu, przynale no ci i to samo ci. To z nim zwi zane s najtrwalsze wspomnienia, które przywołuj te najbardziej radosne, beztroskie i szcz liwe chwile dzieci stwa. Jemu przypisujemy czułe i tklliwe wyró niki i przymioty, które precyzyjnie okre laj miejsce jakie zajmuje w naszym yciu. Oto



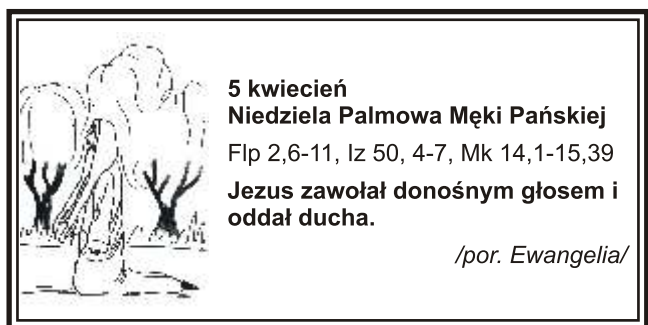
niektóre takie wyrażenia: cicha przysta, domowe pielesze, rodzinne gniazdo, ognisko domowe itp. I chociaż byłby nim wiec, blok, willa, chałupa, dworek albo kamienica, to zawsze będzie on najwłaściwszy, jedyny, niezastąpiony, wyjątkowy i godny podziwu nawet gdyby miał wady. Jest to wystarczająca przyczyna i przesłanka do tego, aby



w naszych rozmowach przyjrze się bliżej starym chatom i tym którzy żyją z nimi swój żywot.

Chcemy ocalić od zapomnienia stare domy drewniane, które odchodzą w niepamięć, które się wysunęły i zwały, które ustępują miejsca nowoczesnym. Chcemy je ocalić nie dlatego, że jesteśmy romantyczni i sentymentalni, ale dlatego, że mówimy o ludziach, którzy w nich mieszkali i żyli kochając Boga i bliźnich na ile potrafili. A czasami mówimy też, nie kroniki i pamiętniki. Kryją w swoich ścianach całe bogactwo prawdy o tych, którzy je zbudowali i tych, którzy je zamieszkiwali. Ochroniajmy wiele pamiętek wiadczych o wietności oraz chlubnej i dumnej przeszłości domowników zamieszkujących owe siedlisko.

Stare domy drewniane charakteryzowała prostota



i funkcjonalno. Należało je dostosować do warunków, jakie panowały na wsi i do zadań, jakie realizowała rodzina chłopska, która utrzymywała się z pracy na roli. Dlatego nie spotkamy w nich dużej ilości rozwiązań technologicznych, ukierunkowanych na wygodę i przyjemność, nie zobaczymy również okazałych form sztuki malarskiej i zdobniczej, tylko gdzieś tam i rzadko elementy sztuki ludowej. A mimo to, domy te



posiadają w sobie coś, co fascynuje, zajmuje, oczarowuje i frapuje. Dla przykładu nadmieniam, że ciekawo wzbudza nazwy i określenia, które

c.d. na str. 12

Dzie Myli Braterskiej



Dla wszystkich harcerzy i harcerek dzień 22 lutego to szczególne, więc to Dzień Myli Braterskiej i urodziny założyciela skautingu Roberta Baden-Powell'a. W tym dniu zwołani skautingu wprowadzają „myli w czyn”. Oznacza to uciążliwe mylenie o drugim człowieku, akceptacja, przełamanie niechęci czy nieufności do innych.

W tym dniu harcerze uroczą się gromadzić, aby przekazać sobie dobre życzenia oraz zebrać drobne datki na cele charytatywne.

Tegoroczna zbiórka odbyła się w Mylicach, gdzie drużyna Sabina Jasek, przeprowadziła uroczysty

c.d. na str. 9

Dzie My li Braterskiej – c.d. ze str.8



kominek w ród zgromadzonych dru yn i zaproszonych go ci. Zgromadzeni harcerze mogli pozna histori dzia łalno ci niektórych instruktorów naszego hufca oraz bogate wspomnienia harcerskie druha Andrzeja Pa w łowskiego. Tego typu uroczysto nie mogła si



oby bez piosenek i pl sów harcerskich, przy których wszyscy mogli w radosny sposób prze ywa ten dzie .

Po tym spotkaniu ka dy harcerz otrzyma ł kilka wskazówek, jak okazywa sw przyja i zastrzyk energii do niesienia u miechu innym.

dh Ewelina Kucala

Bale, bale jak zawsze w karnawale

To ju pi ty raz na stra nicy OSP w Jaworniku, na popraw bazy naszego przedszkola pracowa ł Rada Rodziców, Rada Pedagogiczna i wszyscy Pracownicy Obs ługi. Gromadnie zebrali si mieszk a cy Jawornika, aby bawi c si wesprze nasz placówk finansowo i przynie dzieciom rado z zabawy nowymi

zabawkami i innymi pomocami dydaktycznymi. Do ta ca, jak zawsze, przygrywa ła wspania ła orkiestra, wszyscy bawili si przy ró nych melodiach, wspominaj c nawet czasy przedszkolne. Starsi absolwenci naszego przedszkola pami tali „Konika na biegunach”, „Bolka i Lolka”, zabaw w poci g i bardzo cz sto ta czyli w kole integruj c si wzajemnie. Loteria fantowa przyniosa du o rado ci szcz ciarzom, którzy wygrali główne nagrody, a podczas t a c ó w walentynkowych partnerzy mogli wyzna sobie mi ło i obdarowa si ser d u s z k i e m z czekolady.



Pyszne posiłki przygotowa ł niezawodny zesp ł pod kierownictwem pana Mariana Guba ły, a do pomocy by ły zawsze gotowe panie z obs ługi pracuj ce w naszym przedszkolu. Pani W ładys ława Łapa czuwa ła nad tym, aby towar sprzedawany móg ł ugasi ka de pragnienie /bo gor co by ło tej nocy/.

Przyby łym go ciom bardzo dzi kuj za hojno i super zabaw . Zebrane pieni dze przeznaczymy na zakup mebli do oddzia ł u I, dla najm łodszych przedszkolaków oraz zakup zabawek, gier i uk ładank do ka dego oddzia ł u.

D y r e k t o r
Przedszkola sk łada s e r d e c z n e
podzi kowania swoim pracownikom za ogromny wk ład pracy przez ca ł noc: p. Marianowi Gubale i p. W ładys ławie Łapie. Rodzicom dzie ci wdzi czni jeste my za wspania łe wypieki, fanty na loteri .

N a w y r a z y
wdzi czno ci zas ługuj tak e sponsorzy g łówni:

pani Jolanta Kwartnik, pan Mateusz Szlachetka, pan Tomasz Pieczara, pan Jozef Polewka. Za coroczne wspieranie mnie i pomoc, dzi kuj tak e mojej rodzinie. S ł o w a t o n i e w s z y s t k o, n i e z a s t p i o n e d ł u g u w d z i c z n o c i z a d o b r o j a k i e c z y n i m y i n n y m, d l a t e g o y c z w s z y s t k i m, a b y t y l e s a m o o t r z y m y w a ł i, c o d a j i c z e r p a ł i z t e g o d u o r a d o c i.



*Dyrektor przedszkola
Bogumi ł a Ł o c h a*

Caritas znaczy dobro – c.d. ze str. 7

Czy w Jaworniku jest gdzie obecnie taka prawdziwa bieda?

Istnieje duże zró nicowanie. Są ludzie bogatsi i są tacy, którzy posiadają znacznie mniej. Jednak chyba nie ma dziś u nas przypadków skrajnego niedostatku. Nie ma głodnych ani bezdomnych. Oczywiście „chyba”, ponieważ nie znamy przecież wszystkich domów.

Po co wi c działalno charytatywna, gdy nie ma n dzy? Czy nie dublujecie czasem pracy struktur opieki społecznej?

Nasze działanie nie ogranicza się tylko do materialnej pomocy. Staramy się przede wszystkim rozbudzać w naszej społeczności gotowość do pomagania. I to nie tylko materialnego, ale wła nie tego doskonalszego, do ofiarowania drugiemu własnej osoby i czasu – poprzez odwiedziny, yczliwy telefon, porad , załatwienie wa nych spraw itp.

Ale jednak prowadzicie te Pa stwo pomoc materialn .

Nasze akcje poprawiają byt najbardziej potrzebującym. Nie są oni mo e głodni, ale ich poziom ycia i mo liwo ci s du o ni sze ni przeci tnie. W szkole codziennie fundujemy dro d ówki dla kilkunastu dzieci. Dwa razy w roku, na Bo e Narodzenie i na Wielkanoc, robimy paczki dla tych rodzin, zwłaszcza w blokach OHP, które w wyniku ró nych do wiadcz s najubo sze. Wspieramy te rodziny wielodzietne i obci one ci kimi chorobami. Pomagamy również ofiarom wypadków losowych. Cz rodków przeznaczamy na pokrywanie rachunków za pr d, w giel czy leki.

Jaka jest przeci tna warto tej pomocy isk dżyskujecie Pa stwo rodki?

Dwa razy w roku przeprowadzamy składk do puszek i zbiórk produktów ywno ciowych. W kilku przypadkach wyst pili my również o wsparcie do zakładów pracy znajdujących się na terenie Jawornika. Wszystkim za okazaną pomoc serdecznie dzi kujemy.

Jak docieracie Pa stwo do tych najbardziej potrzebujących?

Mieszkamy wszyscy razem w jednej miejscowo ci. Na wsi ycie nie jest jeszcze tak anonimowe, jak w miejskich blokowiskach. Znamy się prawie wszyscy, spotykamy się w ko cie, sklepie, o rodku zdrowia, szkole, przedszkolu, na drodze i na przystanku, czy cho by przy płocie s siadów. Przy uwra liwieniu na potrzeby ludzkie, łatwo mo emy je zauwa y . Szybko spostrzegamy te nieobecno ci ko chorych. To wszystko jest specyficznym elementem odró niającym nasz działalno od pracy słu b opieki społecznej, z którymi jednak cz sto si kontaktujemy.

Czy ludzie ch tnie zgłaszają do Pa swoje potrzeby?

Niestety nie. Zwykle rodzina nie chce prosić o pomoc swych s siadów-parafian, nawet, gdy jej w danym momencie bardzo potrzebuje. Niestety pokutuje w ród

nas przekonanie, e pro ba o wsparcie jest publicznym przyznaniem się do zawinionej nieudolno ci i le wiadczy o całej rodzinie. Czasem zdarzają się nawet sytuacje, e starsi czy chorzy opuszczeni przez bliskich nie mają odwagi poprosić o pomoc – „bo co sobie ludzie pomy l ”, „bo krewni się obra , e im wstyd robi ”. Co innego od „pa stwa” – to ujdzie, bo to „si nale y”.

Pamiętajmy jednak, e adna opieka charytatywna nie mo e i nie powinna zast pować rodziny w wypełnianiu ich obowi zku opieki nad swoimi starszymi i chorymi. Ona ma na celu jedynie wspomagać te rodziny, zwłaszcza najubo sze, a zast pować – tylko wtedy, gdy ich rzeczywi cie nie ma.

W takiej sytuacji trzeba chyba samemu tak pomoc zaproponować .

To te nie jest takie proste. Po pierwsze, cz sto jednak nie znamy najpilniejszych potrzeb – czasem pojawiają się nagle, cz sto s te starannie skrywane. Nie ma te pewno ci, czy taka propozycja nie zostanie odebrana, jako wtr canie się w sprawy rodzinne, czy nie urazi, a nawet nie obrazi?

Reakcje ludzkie s czasem rzeczywi cie dziwne. Jednak niech przykładem b dzie tu Pismo wi te – przecie potrzebujący nie wahali się , nawet publicznie, prosić Pana Jezusa o pomoc. Dlaczego próbujemy być m drzejsi ni Biblia? Potrzeba i pomoc pozostają w relacji miło ci, a nie sensacji. Nie wstyd my się poprosić o wsparcie i nie wahajmy się go ofiarować .

Wróćmy jeszcze do naszej grupy charytatywnej. Jakie plany macie Panie na najbliższ przyszło ?

Po wi tach Wielkanocnych pragniemy zorganizować specjalne spotkanie dla starszych i chorych. Już dzisiaj wszystkich bardzo serdecznie zapraszamy. Prosimy te wszystkie rodziny o umo liwienie swym Seniorom wzięcia udziału w tym spotkaniu.

Marzymy o te , aby zorganizować kiedy dla nich pielgrzymkę do Łagiewnik.

Czy wsz dzie działają grupy charytatywne?

W wi kszo ci parafii istnieją takie grupy. W ostatnim okresie coraz cz ciej przekształcają się one w parafialne zespoły „Caritas”. My te podjęli my taką decyzję .

Jaki cel ma wej cie do „Caritas”?

„Caritas” ma wielkie do wiadczenie w pracy charytatywnej. Mo emy uczestniczyć w szerszych akcjach, nawet dla innych krajów. Mamy mo liwo spotkania z innymi zespołami oraz poznania nowych metod pracy. Dowiadujemy się tak e o ró nych formach pomocy, w które mo emy włą czy naszych potrzebujących.

Na terenie Jawornika podejmowane s tak e inne inicjatywy charytatywne.

Oczywi cie, ka da zbiórka w ko cie, czy to na misję, czy dla ko ciół na wschodzie, na pomoc dla seminarium, czy dla zakonów jest naszą osobist

c.d. na str. 12

Caritas znaczy dobro – c.d. ze str. 11

realizacji obowiązków. Wspomnieć tu trzeba te akcje kupowania wiec „Caritas” na stół wigilijny. Od zawsze istnieje ten w parafii piękny zwyczaj zbiórki dla pogrzelców.

Bardzo cieszy się, że tak się szkoły rozwijają wśród dzieci i młodzieży ducha ofiarności. Organizowana jest akcja Góra Grosza, w której już najmłodszy zbierają swoje grosiki dla ubogich. Od kilku lat prowadzona jest również akcja „adopcji serca”. Konkretne dzieci w Afryce obejmowane są stałą opieką materialną przez naszą młodzież z gimnazjum.

Mało kto wie, że poprzez Odek Zdrowia w Jaworniku kilka razy w roku przesyłane są leki do parafialnej poradni lekarskiej w Dnieprodzierzysku na Ukrainie oraz sprzęt medyczny dla hospicjum w Olkuszcu. Dary te zbierane są przez zaprzyjanych placówki medyczne w Austrii, głównie wiedeński „Caritas” i przewożone przez rodaków do nas, a potem przez księży i misjonarzy dalej.

Nie wolno nam zapominać o każdym indywidualnym człowieku. Przecież wielu Jaworniczaków odwiedza i pomaga swoim siadom. Zachęcamy do rozszerzania takiej, chyba najcenniejszej formy dobroczynności. Rozwijajmy w sobie gotowość do niesienia pomocy i uczmy tego nasze dzieci.

Chcemy bardzo serdecznie podziękować za wielkie zaangażowanie w prace charytatywne członkom naszego parafialnego „Caritas”, ale również wszystkim, te bezimiennym, którzy realizują dobroczynność w naszej społeczności.

Dziś my udzielamy pomocy, jutro może jej potrzebować sami.

Stare domy – c. d. ze str. 8

wychodzi z powszechnego użytku, będą zastąpione innymi. Prezentuję kilka z nich: wchodzimy do sieni, a nie jak w sypialni do przedpokoju lub korytarza, jesteśmy w izbie lub w izdebce, a nie jak obecnie w kuchni lub pokoju, idziemy do komory, czyli mamy sypialnię nad głowami, a nie sufit itd. Mam nadzieję, że w czasie naszych wojen i po starych domach będziemy wielokrotnie odkrywać to, co zostało zapomniane lub wyeliminowane, a co jest pięknie i domaga się uszanowania i powrotu.

W tym numerze chcę napisać, jak zatrzymałem się u państwa Kochanów na Tarnówce. Zostałem przyjęty bardzo życzliwie, serdecznie i gościnnie. Udostępniono mi możliwość zobaczenia starego drewnianego domu, który nie jest zamieszkały i przeznaczony do rozbiórki, ale wystrój wnętrza sprawia wrażenie, że przed chwilą ktoś do niego wprowadził, ewentualnie zaraz się ktoś wprowadzi.

Oto krótka historia domu i jego mieszkańców przekazana przez Pana Antoniego Kochana.

Fundatorami domu są państwo Pindel z Trzebuni, którzy zbudowali go w 1938 r. W tym samym roku musieli wyjechać, co spowodowało konieczność

sprzedaży domu. Dom kupili państwo Franciszka i Jan Kochan rodzice pana Antoniego. Został rozebrany, przewieziony i złożony w Jaworniku na miejscu, w którym stoi obecnie. Pod tym dachem wychowało się rodzeństwo pana Antoniego: Czesława, Władysław, Bronisława, Marian. Kolejnymi opiekunami, właścicielami domu zostali państwo Halina i Antoni Kochan, którzy mieszkali w nim do czasu, a było to pierwsze wprowadzenie się do nowo wybudowanego murowanego domu. Fantastyczna atmosfera i klimat oraz równie niedogodno ciż związane z zamieszkiwaniem starego drewnianego domu pamiętam dzięki pani Halinie i panu Antoniego, Ewa i Alina, które miały okazję na chwilę pomieszkać w nim z rodzicami. Na pewno to do wiadomości pozostaje w pamięci.

Moje do wiadomości z lat dzieciństwa, które związane było z życiem w drewnianym domu bardzo głęboko pozostało w mojej pamięci. W następnym odcinku podzielę się swoimi wspomnieniami, chociaż domu mojego dzieciństwa już nie ma.

Przedstawiam kilka zdjęć z mojej wizyty u państwa Kochanów, które potwierdzają, że powinniśmy ocalić, przynajmniej w pamięci, te uroczyste miejsca naszego bytowania.

W. Sz.

Karnawałowa zabawa

Dnia 14 lutego w sali pod plebanią odbyła się zabawa karnawałowa ministrantów, scholi i oazy.



Atrakcją zabawy były stroje, dynamiczny taniec i ciekawe konkursy.



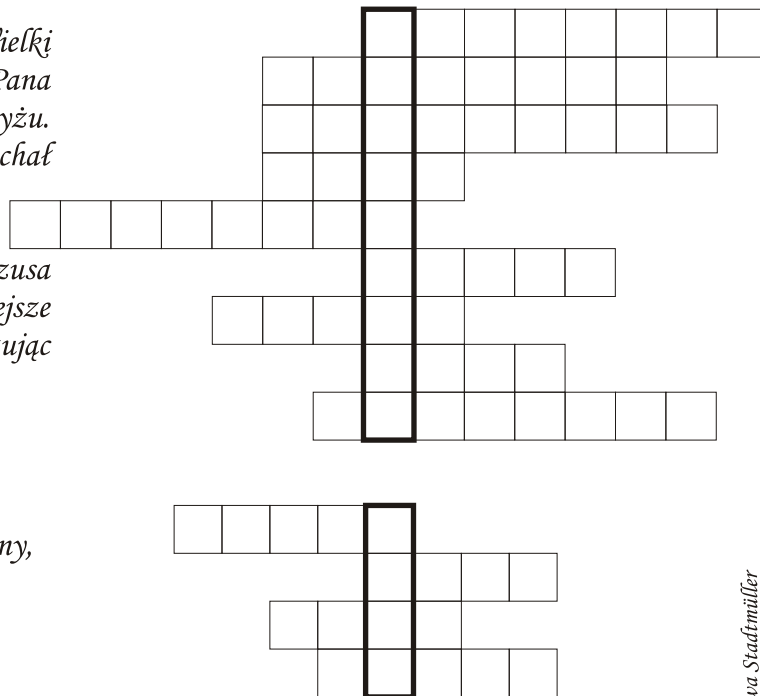


KAMYCZEK - STRONA DLA DZIECI

25.III. Środą Popielcową rozpoczynamy Wielki Post. Przypominamy sobie wydarzenia z życia Pana Jezusa związane z męką i śmiercią na krzyżu. Przypominamy sobie, że Pan Jezus tak ukochał ludzi, że zgodził się cierpieć i umrzeć dla nas.

„Dzięki męce i zmartwychwstaniu Pana Jezusa możemy wszyscy osiągnąć coś, co jest najważniejsze na świecie. Co to takiego przekonacie się rozwiązując krzyżówkę.”

1. Panu Jezusowi przynieśli z ochotą
Wonną mirrę, kadzidło i błyszczące złoto. /Kto przyniósł?/
2. Przed Nim wszystkie na świecie chyliły się korony,
A królowie składają najniższe pokłony. /Przed kim?/
3. W dniu swej męki Pan Jezus pouczył Piłata
ŻeJego nie jest z tego świata. /J 18,36/
4. Chociaż nieprzyjaciel chwastu wsiadł do woli,
A w czas żniw- Pan porządek robi na swej.....
/Mt 13,24/
5. Nowa przypowieść w uszy nasze plynie:
O trzech miarach mąki i kwaśnym..... /Mt 13,33/
6. To jasne jak słońce, co nad nami świeci:
Aby złowić rybki, trzeba rzucić /Mt 13,47/
7. Pan Bóg kocha nas i wspiera, jakby tego było mało,
To każdego z nas zaprasza na swoją
wspaniałą. /Mt 22,8/
8. Ten nabywa piękną perłę i ze skarbem rolę,
Kto w swym życiu pragnie wiernie pełnić Bożą
/Modlitwa Pańska/
9. Ile liści na drzewie, tego nikt nie zliczy,
A wyrosło to wszystko z ziarenką /Mt 13,31/
10. Ktoś znalazł ukryty w głębi ziemi.....
Który wszystkich bogactw na świecie był wart. /Mt 13,44/
11. W tym domu dla każdego kąta przygotowany,
Bo każdy jest dzieckiem przez..... kochanym.
/Modlitwa Pańska/
12. Na drodze do nieba bardzo ci pomoże
Dziesięć drogowskázów- przykázania.....
13. By ją nabyć kupiec pozbył się wszystkiego
Bo tak cenna tastała się dla niego. /Mt 13,44/



Ewa Stadtmüller



25. III. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny

Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, był posłany od Pana Boga. Powiedział jej, że zostanie Matką, urodzi Syna Bożego, nada Mu imię: Jezus. Maryja przestraszyła się Anioła, zdziwiła się na jego słowa. Ale że bardzo kochała Pana Boga, zgodziła się na wszystko.

Pokoloruj obrazek o Zwiastowaniu. Jeżeli potrafisz, domaluj anielskie skrzydła...



„Wierzę w Boga” - J. Sawicki

21.III.- Pierwszy dzień wiosny

„Wiosna idzie”

Przyleciały skowroneczki

Z radosną nowiną,

Zaszpiewały, zawołały

Ponad ozimino:

Idzie wiosna! Wiosna idzie!

Śniegi w polu giną!

Przyleciały bocianiska

W bielutkich kaptach,

Klekotały, ogłaszały

Na wysokich płotach:

Idzie wiosna! Wiosna idzie!

Po łąkowych błotach!

Przyleciały jaskółeczki

Kółem kółujące,

Figlowały, świergotały

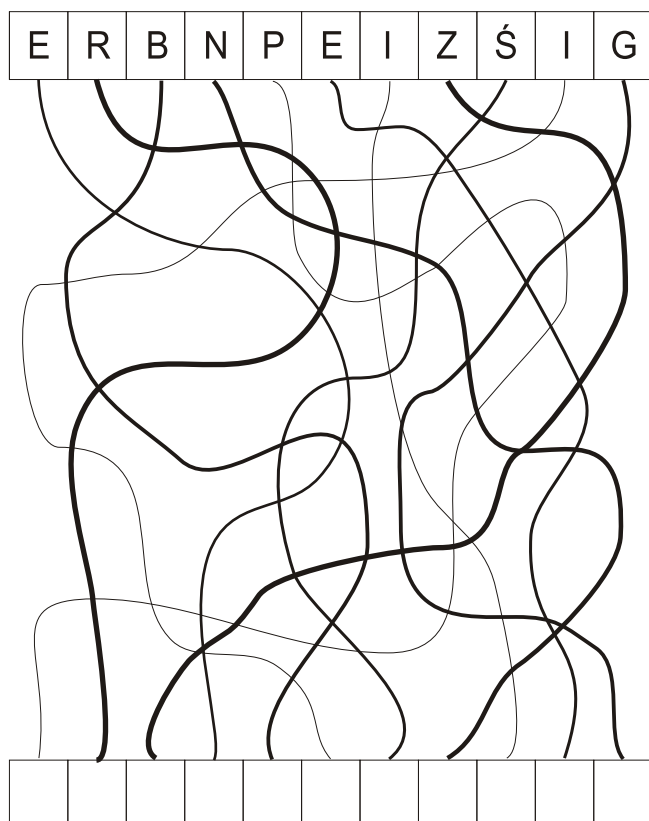
Radośnie krzyczące:

Idzie wiosna! Wiosna idzie!

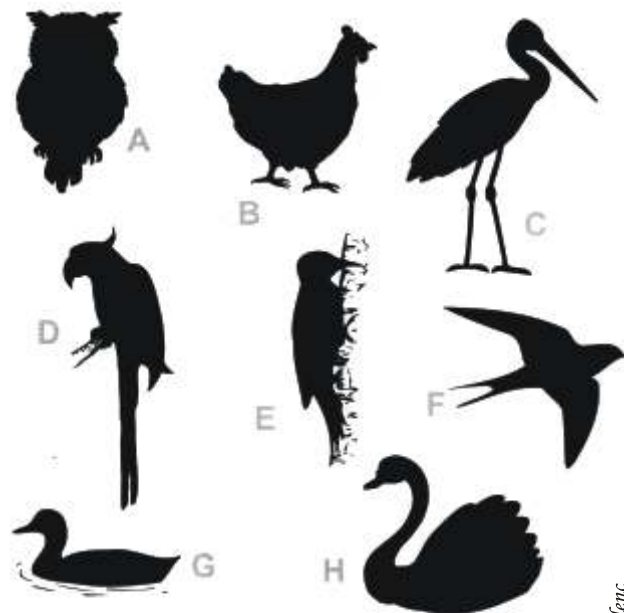
Prowadzi ją słońce!

Ewa Szelburg- Zarembina

Przylatują ptaki, rozkwitają pierwsze kwiaty.
Rozwiąż plątaninę, a później pokoloruj wiosenny kwiat.



Czy potrafisz połączyć cień ptaka z jego nazwą?



L. Rolenc

1. jaskółka, 2. dzięcioł, 3. papuga, 4. łabędź,
5. sowa, 6. kaczka, 7. bocian, 8. kura





tworzeniem BK i za pi knę słowa skierowane do redakcji.

Kochani!

Mimo upływu lat i ogromnych zmian dokonuj cych si w wiecie i w naszym prywatnym wiecie te , pewne warto ci pozostaj trwałe. Wiersz, którym pragn si podzieli jest tego najlepszym przykładem. Nie znam autorów ani pochodzenia tego utworu, wiem, e był u mnie w domu traktowany w szczególny sposób, jako dziecko odbierałam go jako pewnego rodzaju hymn.

Teresa

Błogosławiona dobro

Błogosławiona dobro człowieka
Niesie pomoc ludziom w dom.
W progu chaty na sierot czeka
Nie da płyn bólu łzom.

Wyci gnijmy dłonie ku dobroci
Niechaj dom nasz słońcem ozłoci
Błogosławiona dobro człowieka
Niesie pokój ludziom w dom.



Błogosławiony chleb ziemi
czarnej
Wieczna miło wieczny trud
Dar matczyny radosny ofiarny
Z łona ziemi sło ca plód.

Daj nam Ojczye powszedniego
chleba
Z łona ziemi słonecznego
nieba

Błogosławiony chleb ziemi czarnej
Wieczna miło wieczny cud.

Sprawiedliwo niech chleb w r kach wa y
Sprawiedliwa dobra dło
Niech si krzywda ni zdrada nie zdarzy
Ziemia matko krzywdy bro .

Sprawiedliwie dzielcie chleb Ojczye
Łzy sieroce wołaj i wdowie
Sprawiedliwo niech chleb w r kach wa y
Sprawiedliwa dobra dło .



*Złożyłem w Panu całą nadzieję;
On schylił się nade mną
i wysłuchał mego wołania.
Wydobył mnie z dołu zagłady
i z kłuzu błota,
a stopy moje postawił na skałę
i umocnił moje kroki.
I włożył w moje usta śpiew nowy,
pieśń dla naszego Boga.
Wielu zobaczy i przejmie ich trwoga,
i położą swą ufność w Panu.*

Ps 40, 2-4

Duchowa adopcja dziecka pocz tego – c.d. ze str. 14

W czasie jej trwania zobowiujemy si wypełnia nast puj ce warunki:

* codziennie odmówi jeden dziesi tek ró a ca i specjaln krótk modlitw w intencji uratowania ycia dziecka

* realizowa w tej intencji dobrowolne postanowienie jak np. post, Komunia w., adoracja Naj wi tszego Sakramentu, pomoc potrzebuj cym, walka ze złym przyzwyczajeniem itp.

Dzieło Duchowej Adopcji podejmuje si przez zło enie uroczystego lubowania podczas Mszy w. Specjalna ceremonia ma miejsce zwykle 25 marca w uroczysto Zwiastowania.

Dlaczego wła nie w Zwiastowanie? Co si wtedy stało?

Młoda ydowska dziewczyna Maryja zgodziła si by Matk .

Zgodziła si , mimo e nie była jeszcze m atk , a oznaczało to dla niej gigantyczne problemy.

Czy narzeczony Józef uwierzy, e to a Duch wi ty i Anioł, a nie zwykła zdrada?

Co powiedz znajomi?

Przecie Prawo nakazywało niewierne kamienowa .

Zaufała i odpowiedziała niech mi si stanie.

Maryja jest nasz or downiczk w sprawach bardzo trudnych. Jej Macierzy stwo takie było. Ona wie, jak ratowa przera one kobiety.

Sta my w tym dniu przed Ni i pro my o odwag i miło dla rodziców naszego adoptowanego dziecka. I niechaj wytrwaj oni w niej a do szcz liwych narodzin i potem przez całe jego wychowanie i dorastanie.

Gdy kiedy spotkamy si wszyscy na „niebieskich polanach” podejdz do ciebie jaki nieznamy i powie To ja, Twoje dziecko, uratowałam mnie i dzi ki Tobie yłem!

Zofia i Andrzej

Zapraszamy wszystkich do podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Pocz tego

**podczas Mszy w. w Uroczysto
Zwiastowania, we rod 25 marca
2009 r. o godz. 18-tej.**

Itymoeszadoptowa dziecko...

Powiadasz, e nie?

Jestem w podeszłym wieku...? Mam ju du rodzin ...? Straciłem wła nie prac i l kam si , jak wy ywi własne dzieci... Le obło nie chora i sama czekam na pomoc innych...

Tak, rzeczywi cie, ale przecie przera a ci wiadomo , e codziennie gin dzieci nienarodzone.

Dlaczego jaka matka decyduje si na tak straszny krok?

Istniej setki motywów, ale zasadnicz przyczyn jest brak ufno ci w pewn opiek ,jak powinien otoczy dziecko i j m czyzna, ojciec i m . Boi si , e zostanie sama i samotna, przera a j perspektywa obowi zku. Oni, cała trójka dziecko, matka i ojciec potrzebuj natychmiastowej pot nej „transfuzji” dobra i siły.

Ale jak ja mog im pomóc? A wła nie, e mo esz! Masz przecie klucz do niezawodnego or a, jakim jest modlitwa w ich intencji, oddaj ca ich w opiek Panu Bogu, który nigdy nie zawiedzie.

Oni potrzebuj modlitwy, wi c jej im nie odmawiaj! Ta modlitwa wstawiennicza, to najprawdziwsza duchowa adopcja dziecka pocz tego.

Idea duchowej adopcji zrodziła si w Anglii i we Francji wkrótce po objawieniach Matki Bo ej w Fatimie. Do Polski została przeniesiona przez oo. Paulinów z Warszawy. Pierwszy akt duchowej adopcji w naszym kraju miał miejsce 2 lutego 1987 r. w Warszawie. Oficjalnie podj to j w 1992 r. na Jasnej Górze, gdzie znajduje si Centralny O rodek Duchowej Adopcji. Adopcja ta jest te osobistym wypełnieniem Jasnogórskich lubów Narodu zło onych w 1956 r., które co roku podejmuje w naszym kraju wiele tysi cy ludzi dobrej woli.

Duchowa adopcja jest obj ciem przez 9 miesi cy modlitw jednego dziecka, któremu grozi mier w łonie matki. Imi tego dziecka jest znane jedynie samemu Bogu. Modlitw ogarniamy nie tylko dziecko, ale równie jego rodziców aby przyj li je z miło ci i dobrze wychowali. Adopcj mo e podj ka dy człowiek.

c.d. na str. 13

Anegdutki

Pewien ucze odwiedził kiedy swojego mistrza. Zeskoczył z wielbł da, wszedł do namiotu, wykonał gł boki ukłn i przemówił: „Tak wielka jest ufno w Panu, e zostawiłem na zewn trz mojego wielbł da, nie uwi zuj c go nawet, poniewa jestem pewien, ze Bóg strze e dobra tych, którzy go kochaj !”.

„Wracaj wi c szybko i przywi go, głupku!” krzykn ł mistrz. Có ty sobie wyobra asz, e Bóg nie ma nic do roboty tylko ugania si za tym, co nale y do ciebie!”

W drował kiedy drog m czyzna ze swoim synem i ich osłem.

M czyzna szedł przodem, chłopiec kilka kroków za nim a na ko cu uwi zany na sznurku maszerował osiołek.

Szli sobie spokojnie.

W pewnym momencie jednak mijali kogo i usłyszeli za sob :

Jacy głupi, obaj id pieszo a osioł si leni!

Słysz c to ojciec podniósł chłopca i posadził go na grzbiecie osła.

Po chwili spotkali kogo innego.

Jaki zwyrodniały syn! Siedzi sobie na o le a ojciec idzie pieszo! usłyszeli.

Tak wi c syn zeskoczył z osła i ust pił miejsca ojcu.

Ale po chwili spotkali kogo trzeciego.

Có za zwyrodniały ojciec. Zupełnie nie ma serca?

Ojciec podrapał si po głowie. „Có mam z tym wszystkim robi ? Zawołał wi c syna i obaj dosiedli osła. Ale spotkali kogo czwartego.

Ciekaw jestem, kto ich nauczy miło ci do zwierz t? Osioł ugina si pod ich ci arem a oni...

Historia nie mówi nam czy udało si jeszcze znale pi te rozwi zanie. Mo na z niej wywnioskowa , e nie jest mo liwe, aby zadowolili wszystkich.



www.obliczamoney.pl

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun ks. Artur Gadocha, red. koordynuj cy Jan wierczek, red techniczny Bartłomiej Prokocki, Lucyna Bargieł, Dominika Kochan – rysunki w ramach, Bogumiła Polewka – rysunki do artykułów, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Maria Szafraniec, Waław Szczotkowski, Tomasz wierczek – skład, dk. Rafał Wilkołek, Monika Zaj c. E-mail: bialykamyk@jawornet.pl, <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>

